

Piękno i przerażenie. Konstantin Leontjew i syndrom konserwatyzmu

Problem konserwatyzmu

Postać i poglądy Konstantina Leontjewa (1831–1891) wydają się tematem szczególnie wdzięcznym dla badacza idei konserwatywnych w Rosji. Pisarz i myśliciel, lekarz z wykształcenia, dyplomata, redaktor i cenzor, a pod koniec życia mnich prawosławny, już w oczach swoich współczesnych uchodził za przedstawiciela integralnego reakcjonizmu, a jego szokujące dla wielu przekonania wyrzuciły go na margines „postępowej” Rosji i skazały na milczącą obojętność ze strony inteligencji. Nie mniejszy jednak dystans odczuwały wobec niego kręgi rządowe – choć podobno Aleksander III, któremu minister oświecenia publicznego zaprezentował dwutomowy zbiór rozpraw Leontjewa *Wostok, Rossija i Sławjanstwo* (1885), miał wyrazić wobec autora swą „wysoką wdzięczność”¹. Nieprzychylnie kręgi liberalne i lewicowe dostrzegły w nim ideologa rządów Aleksandra III, będących jakoby urzeczywistnieniem jego „wstecznych” marzeń. Nic bardziej mylnego. Faktycznie przekonania Leontjewa daleko odbiegały od urzędowej linii „kontreform” carskich oraz ich heroldów z Konstantinem Pobiedonoscewem, Michailem Katkowem i Dymitrem Tołstojem na czele.

Głębię i stanowczość poglądów Leontjewa doceniono po jego śmierci. Nawet ci, którzy nie podzielali jego przekonań, ujrzeni w nim jeśli nie największego, to z pewnością najciekawszego myśliciela konserwatywnego dziewiętnastowiecznej Rosji. Przywołałam tylko trzy, ale za to autorytatywne opinie. Pierwsza pochodzi od zaprzyjaźnionego z nim Władimira Sołowjowa, który w *Słowniku encyklopedycznym* Brockhousa i Efrona w haśle „Leontjew” pisał: „oryginalny i utalentowany głosiciel skrajnie konserwatywnych poglądów”² [tłum. M.B.]. Parę lat później w eseju o romantycznym reakcjonizmie tak charakteryzował go Mikołaj Bierdiajew: „najwybitniejszy i jedyny filozof konserwatywny w Rosji”; „marzyciel konserwatyzmu”³. Po ponad półwieczu podobną opinię wyraził Andrzej Walicki, pisząc o Leontjewie: „był reakcjonistą integralnym i bezkompromisowym – najskrajniejszym, odosobnionym aż w swej krańcowości przedstawicielem konserwatywnej romantyki szlacheckiej”⁴.

¹ Tak przynajmniej relacjonował to sam Leontjew w liście do Mikołaja Strachowa z 8 lutego 1887. Zob. К.К.Н. Леонтьев, *Избранные письма 1854–1991*, Санкт-Петербург 1991, s. 302.

² В. Соловьев, *Собрание сочинений*, т. II, Москва 1988, s. 414.

³ Н. Бердяев, *Sub specie aeternitatis*, Санкт-Петербург 1907, s. 306.

⁴ A. Walicki, *Rosyjska filozofia i myśl społeczna od oświecenia do marksizmu*, Warszawa 1973, s. 451.

Sądzę jednak, że charakter idei Leontjewa, jak też sposób ich recepcji skłaniać mogą – i w tym dostrzegam ich największą wartość – do wykroczenia poza utarte formuły i etykiety. Za jego postacią kryje się nie tylko dalece nieoczywiste zagadnienie konserwatyzmu w Rosji, ale też nierozwiązywalny *de facto* problem konserwatyzmu w ogóle. Po pierwsze, zauważyć wypada, że co najmniej od czasów Tomáša G. Masaryka pojawiają się interpretacje, które negują istnienie rosyjskiego konserwatyzmu jako tradycji myślenia o polityce i historii, która odpowiadałaby europejskim wzorcom⁵. Argumentuje się najczęściej, że w państwie carów brakowało środowisk opiniotwórczych, które w swobodnej debacie nad ideami i programami politycznymi mogły formułować autentyczne ideologie konserwatywne. W wyniku cywilizacyjnego i politycznego zacofania, a przede wszystkim na skutek dominacji czynników oficjalno-rządowych konserwatyzmu w Rosji nie było – co najwyżej istniał inercyjny i niezbyt intelektualnie wyrafinowany reakcjonizm. Można mówić o spontanicznym, „życiowym” i przedrefleksyjnym konserwatyzmie szlachty (odpowiadającym pojęciu tradycjonalizmu u Karla Mannheima) oraz o urzędowej zachowawczości biurokracji, brak natomiast myśli konserwatywnej, a tym bardziej konserwatywnej filozofii politycznej. W jeszcze mocniejszym sformułowaniu argument taki – najczęściej pojawiający się w ustach europejskich konserwatystów – głosił, że w Rosji konserwatyzm nie istniał, bowiem nie było czego konserwować⁶.

Na tym jednak nie wyczerpują się dylematy badacza rosyjskiej myśli konserwatywnej. Oczywiście wydaje się przekonanie, że aby wygłaszać sądy na temat idei konserwatywnych, czy to w Rosji, czy gdzie indziej, trzeba mieć najpierw jasność, o czym się właściwie mówi. Innymi słowy, trzeba posiadać jakiś ustalony wzorzec bądź definicję badanego zjawiska. Tymczasem konserwatyzm jest pojęciem, któremu brakuje klarownej, jednoznacznej i akceptowanej przez wszystkich definicji. Rzecz to w historii idei i w ogóle humanistyce nagminna i spędzająca sen z powiek tym, którzy marzą o ścisłości i precyzyjności wszystkich gałęzi wiedzy na miarę matematyki lub co najmniej zoologii. Moje stanowisko jest odmienne. Uchodzić to może za bardzo nienaukowe, zwłaszcza dla tych, którzy chcieliby narzucić dyscyplinom historycznym i społecznym reguły *hard science*, ale warto zadać pytanie: Czy takie definicje są potrzebne? Sądzę, że historię idei – tak samo jak inne pokrewne dziedziny – zgubić może nadmierna skłonność do szukania ścisłych określeń, jednoznacznych terminów, rygorystycznych metod i doskonałych narzędzi. Chęć zdefiniowania raz na zawsze zjawisk, które trwają setki lat, które istnieją w różnych kontekstach kulturowych i które składają się na wielorakość ludzkich doświadczeń i same ją wyrażają,

⁵ H. Rogger, *Reflections on Russian Conservatism 1861–1905*, „Jahrbüher für Geschichte Ost-europas”, Bd. XIV, 1966, s. 196.

⁶ Wśród myślicieli rosyjskich podobne przeświadczenie wypowiedział Gierogij Fiedotow, którego zdaniem „konserwatyzm był po prostu inercyjną siłą aparatu państwowego, który został stworzony przez Piotra [Wielkiego – przyp. M.B.] dla przeprowadzenia stopniowej rewolucji”. Taki konserwatyzm nie tyle zachowywał, co *de facto* niszczył starodawne formy i wartości życia narodowego, chcąc ochraniać nie przeszłość, lecz pewną fazę jej rozkładu, a dokładniej: Piotrową destrukcję Świętej Rusi w imię bezbożnej cywilizacji. Zob. Г.П. Федотов, *Судьба и эрехи России. Избранные статьи по философии русской истории и культуры*, т. I, Москва 1991, s. 162–163, 130.

częściej zaciemnia te zjawiska, a na pewno ogranicza nasze perspektywy poznawcze. Czy zatem definicja konserwatyzmu jest potrzebna? A może lepiej pozostać przy niejasnych, choć powszechnie aprobowanych skojarzeniach i aluzjach? Czyż nie warto zaufać utartym, acz może mało precyzyjnym i mało naukowym przeświadczeniom? Czy nie należy pogodzić się ze złożonością i różnorodnością świata, którego nie sposób wyrazić ani adekwatnie opisać za pomocą racjonalnych schematów i precyzyjnych słów? Jeśli nawet takie przekonanie nie oprze się krytyce akademickich rygorystów, to ma ono dodatkową wartość. Można przedstawić ją za pomocą nieco pokrętej formuły głoszącej, że brak definicji konserwatyzmu jest jego immanentną cechą i jest to cecha o charakterze konserwatywnym. Platonik lub platonik *à rebours* argumentowałby, że niemożliwość zdefiniowania jakiegoś X może dowodzić, że X nie istnieje. Z pojęciem konserwatyzm jest odwrotnie. Jego niedefiniowalność świadczy nie tyle o jego istnieniu, co o tym, że postawa konserwatywna wyraża pewien pozytywny sens.

Na przekór miłośnikom ścisłych etykiet dla wszystkiego sięga się tutaj korzeni myśli konserwatywnej i ujawnia jej istotę. Nie ma i nigdy nie było jednego konserwatyzmu ani też jednego powszechnie obowiązującego modelu myśli konserwatywnej. W oczach konserwatystów taki uniwersalizm przeczyłby samej ich postawie broniącej tego, co nieracjonalne, wielorakie, wyjątkowe, tradycyjne, przed tyranią praw powszechnych i wszechobowiązujących schematów. Konserwatyzm narodził się jako reakcja na określone zjawiska historyczne i programowo odwoływał się do odmiennych doświadczeń, przeżyć i dziejów różnych wspólnot politycznych, których trwanie wydawało się zagrożone w wyniku postępującej modernizacji. Funkcjonował w określonej sytuacji historycznej, reagował na nią i czynił to w swoisty sposób, głosząc pochwałę swoistości – tego, co wyjątkowe, oryginalne i starodawne, a podważane przez uniwersalistyczne strychulce nowoczesności. Walcząc ze zbyt szybko postępującymi zmianami społecznymi i kulturalnymi, zdawał sobie sprawę, że ich skutki są różne dla poszczególnych narodów i krajów, a zatem różne środki zaradcze należy im przeciwstawiać. Zmagając się z rewolucją, liberalizmem i demokratyzmem, zarzucał im brak szacunku dla tego, co było i jest, oraz chęć zniszczenia praw zwyczajowych, odmiennego charakteru konkretnych krajów i ich prowincji, różnorodności społeczeństwa, bogactwa kulturalnego, różnych tradycji itd., w imię jednego Rozumu, powszechnych praw człowieka, globalnych instytucji i uniwersalnych rozwiązań, które miały zapewnić wolność, równość i braterstwo na całym świecie. Spierając się z tym, co monistyczne i unifikujące, sam nie mógł mieć takiego charakteru. Aby zrozumieć, czym jest konserwatyzm, nie należy zatem szukać jednoznacznych definicji i ogólnych pojęć, ale raczej zwrócić się ku historii z niepowtarzalnością jej zdarzeń oraz z odmiennością ludzkich doświadczeń i perspektyw świata.

W tym sensie należy raczej mówić o zespole pewnych cech, wartości, przeświadczeń i przesądów, które składają się na konserwatywną wizję polityczną, a nie o spójnym systemie, który charakteryzowałby konserwatystów różnych czasów i w różnych krajach. Nie istnieje konserwatyzm modelowy i idealny, zawsze mamy do czynienia z konserwatywnym syndromem, który uzewnętrznia się odmiennie w poszczegól-

nych przypadkach. A zatem niedefiniowalność konserwatyzmu jest znacząca i jest to cecha, a może nawet cnota, bardzo konserwatywna. Konserwatysta jest przekonany, że teorie i racjonalne schematy jedynie wypaczają rzeczywistość i ludzki jej odbiór. Zaleca raczej, by trzymać się tego, co znane, bezpośrednio dane, rzeczywiste, konkretne. Tym różni się jego myślenie od myślenia utopijnego i progresywno-ideologicznego – zajmuje go to, co jest naprawdę i co jest Prawdą, gdy tamte żerują na świadomości tego, co tylko możliwe⁷. Taki był właśnie konserwatyzm Leontjewa – rzeczowy i niesystemowy. Dostrzegł to znakomicie Mikołaj Bierdiajew, który w monografii mu poświęconej głosił, że konserwatyzm to poczucie rzeczywistości dziejowej, bliskość konkretności, subtelny zmysł życia, a jednocześnie duchowa głębia wynikająca ze zwrócenia się ku przeszłości, mądrość płynąca z ożywczo-żywego związku z korzeniami⁸. Inny badacz podkreślał, że w myśleniu Leontjewa dominowała niechęć do tego, co abstrakcyjne i wykoncypowane – on nie wierzył w teorie będące dziełem słabego i skażonego przez grzech ludzkiego rozumu. Prawda była dlań wieloraka, skomplikowana i barwna – taka sama jak świat z jego żywotnością, potęgą i pięknem⁹. Taką postawę sam Leontjew uznawał za obiektywistyczną i antysentymentalistyczną – konserwatysta odważnie spogląda na rzeczywistość, nie kierując się emocjami, pragnieniami czy z góry przyjętymi wartościami. Przyjmuje świat taki, jaki jest, w jego złożoności, problematyczności, z jego niepokojami, ale i zachwytem jego urodą. Miała to być postawa bardziej „naukowa” i zgodna z naturą rzeczywistości niż charakterystyczne dla ideologów postępu myślenie życzeniowe, a tym bardziej dokonujący gwałtu na „żywym życiu” rewolucjonizm¹⁰.

Konserwatywny syndrom: „jedność w różnorodności”

Sądzę, że intuicję określającą, czym jest konserwatyzm, można wyrazić za pomocą maksymy, w której kryje się cnota etyczna i dianoetyczna tej postawy i wizji świata. Maksyma taka mogłaby brzmieć: „Nic nie jest proste, a rzeczy są różne”. Zwrócę najpierw uwagę na kontrrewolucyjne i antykonstruktywistyczne implikacje tej maksymy. Konserwatyzm jest zespołem przekonań wyrosłych ze sprzeciwu wobec niwelatorskiej i homogenizującej potencji nowoczesności, która w imię abstrakcyjnych, rewolucyjnych norm zaciera dawne różnice i odmienności. Chce on ochraniać różnorodność jednostek, grup społecznych, prowincji i całych krajów. Broni ich przed tyranią masy, opinii publicznej, masowej demokracji. Jego wrogami są liberalizm i demokratyzm, ogarnięte manią zrównywania wszystkich i wszystkiego, znoszące prawa zwyczajowe, lokalne instytucje, tradycje i autorytety (dlatego Leontjew występował przeciwko nacjonalizmowi, w którym dostrzegł triumf etnosu,

⁷ Zob. K. Mannheim, *Myśl konserwatywna*, tłum. S. Magala, Warszawa 1986, s. 44.

⁸ Н. Бердяев, *Константин Леонтьев. Очерк из истории русской религиозной мысли*, [w:] К.Н. Леонтьев. *Pro et contra*, т. II, Санкт-Петербург 1995, s. 30.

⁹ Ю.П. Иваск, *Константин Леонтьев (1831–1891). Жизнь и творчество*, [w:] К.Н. Леонтьев. *Pro et contra*, т. II, s. 278.

¹⁰ К.Н. Леонтьев, *Собрание сочинений*, т. V, Москва 1912, s. 203–204.

czyli faktycznie demosu, nad idealnymi zasadami państwa i Kościoła – trafnie zresztą powiązał narodziny politycznego nacjonalizmu z rewolucją francuską i z ideologią emancypującego się mieszczaństwa).

Konserwatyzm ostrzega przed uniwersalistycznymi pretensjami rewolucji, ukrytej za fantomem praw człowieka i obywatela. Rosyjski myśliciel odnajdywał tutaj dążenie do zniszczenia różnorodności kulturalnej w imię jednakowych, racjonalnych standardów i norm. Nie ma przecież żadnych uniwersalnych zasad, których przestrzeganie uczynić by mogło z ludzkiego życia raj na ziemi. Ten nigdy nie będzie możliwy, albowiem człowiek nie jest istotą bezgrzeszną, roztropną ani w swych namiętnościach umiarkowaną.

Światopogląd konserwatywny cechuje się dystansem wobec racjonalistycznych i ahistorycznych wizji ładu społecznego. Państwem nie da się rządzić według „teorii akademickich” i planów opracowanych przez ludzi. Rzeczywistość jest zbyt bogata i skomplikowana, by im się podporządkować. Za rewolucyjnym terrorem kryje się najczęściej wściekłość gabinetowych mędrków na świat zbyt mało elastyczny, by wpasować się w Prokrustowe łoże ich racjonalnych schematów. Próby wprowadzenia ich w życie są gwałtem na naturze rzeczy i sprzeciwiają się boskiemu zamysłowi. Bo tylko Stwórca jest prawdziwym władcą i tylko On może mieć plan. Leontjew rozumiał ten plan dokładnie tak samo jak niemieccy konserwatywni romantycy piszący o „bogactwie w różnorodności”. Podzielał romantyczną admirację dla tego, co niepowtarzalne i wyjątkowe, dla wielorakości, indywidualności i osobliwości, które zagrożone są przez rewolucyjną manię wszechzrówniania oraz oświeceniowo-biurokratyczną racjonalizację i centralizację życia społecznego. Rewolucja ukazuje zawsze tę samą tendencję – do homogenizacji, jednolitości, mierzenia wszystkiego jedną miarą – „chęć wciskania wszystkiego i wszystkich w kilka formułek”¹¹.

W maksymie, którą uznałem za sedno konserwatywnej mądrości, kryje się także klucz do światopoglądu Leontjewa. „Nic nie jest proste”, czyli złożoność; „rzeczy są różne”, czyli różnorodność. Ujawniają się tutaj dwa określenia będące osnową jego wizji: „jedność w różnorodności” oraz „kwitnąca złożoność”. Oba te ideały są powiązane z kolejnym pojęciem, jeszcze bardziej fundamentalnym, będącym nie tylko podstawową wartością życia społecznego, symptomem rozkwitu dobrze urządzonego państwa, ale i prawem natury, którego człowiek nie jest w mocy zmienić. Tym pojęciem jest nierówność. To przeciwko niej występuje ogarniający nowoczesny świat proces rewolucyjny. Ginie ona – a wraz z nią życiowe piękno – pod ciosami zadawanymi przez opętanych ideologów „postępu liberalno-egalitarnego”. Ale ci, występując przeciwko prawom natury, sami skazują się na klęskę, pogłębiając tylko stan powszechnego upadku i degeneracji:

Ustrój stanowy, nierówność obywateli wobec prawa, ich rozdzielenie na nierównoprawne warstwy i grupy społeczne stanowi normalny stan człowieczeństwa; nawet ten niepełny stopień wolnej równości, do którego doszła cała Europa w drugiej połowie XIX wieku, jest niczym innym, jak zniszczeniem organicznego, naturalnego ustroju¹² [tłum. M.B.].

¹¹ Zob. K. Mannheim, *op. cit.*, s. 99.

¹² К.Н. Леонтьев, *Собрание...*, т. VI, s. 99.

Zdaniem Leontjewa właściwie funkcjonująca wspólnota polityczna jest antytezą idei egalitarnej. Państwo jest organizmem, a w tym ostatnim nie ma równości pomiędzy jego organami, tkankami i komórkami. Równość sprzeczna jest z życiem i boskim porządkiem świata. Bierdiajew celnie zauważył, że dla Leontjewa równość to niebyt, a to, co istnieje, zawsze ma charakter hierarchiczny i złożony. Sam Bóg pragnie nierówności, kontrastów, różnorodności. Natomiast dążenie do równości, jednolitości, pomieszania jest bezbożne i wrogie życiu¹³.

W sferze politycznej zniwelowanie społecznej nierówności oznacza upadek państwa, gdyż jest ona fundamentem koniecznym do powstania i trwania każdej wspólnoty. Równość niszczy hierarchiczny porządek i złożoną strukturę, prowadząc do anarchii i zacierania się różnic. Recepta wydaje się prosta. Aby zachować siły vitalne, należy powrócić do mistycznej dyscypliny, silnej władzy państwowej oraz nierównoprawności warstw społecznych i poszczególnych jednostek. Takie właśnie cechy życia społecznego – obecne we wszystkich organizmach – wyraża Leontjewowski ideał „jedności w różnorodności”. Jest to jednocześnie ideał estetyczny i polityczny. Określenie to jest wyraźnym nawiązaniem do estetycznej idei piękna jako „jedności w wielości”, tak jak pojmowali ją myśliciele wczesnośredniowieczni, a które to rozumienie stało się niemal obiegowe w XIX stuleciu¹⁴. Dla Leontjewa „jedność w różnorodności” to po prostu piękno. Państwo, które jest zdrowe, potężne i rozwinięte, jest także piękne. Światopogląd rosyjskiego myśliciela był wszak oparty na estetyzmie. Leontjew z pewnością przystałby na tezę Jacoba Burckhardta, że państwo jest dziełem sztuki. Chociaż dodałby, że zawsze jest czymś więcej. Podejrzliwie patrzył bowiem na piękno wyłącznie artystyczne, szukając go raczej w samym życiu, w „poezji życia”. Niemniej jednak związek pomiędzy pięknem a ideałem politycznym jest oczywisty:

To, co jest piękne – jest właśnie potrzebne do długowieczności państwa; nie zmieszana różnorodność, lecz zorganizowana jedność; różnorodność pozycji, wychowania, ustanowiona w pewnych granicach prawnych w celu uniknięcia różnorodności chaotycznej, w celu powstrzymania zbyt szybkiego zmieszania typów społecznych oraz nieokreśloności, niestałości tych prostych i podstawowych nawyków duchowych, które w głównej mierze określają rolę człowieka w życiu¹⁵ [tłum. M.B.].

Konserwatyzm broni piękna „żywego życia” przed szarością teorii i wulgarnością zwyrodniałej nowoczesności. „Jedność w różnorodności” to ideał harmonii wymagającej autorytetów, walki, kontrastów i cierpienia – to złożony kompleks, w którym Leontjew utożsamiał piękno i życie, biologię i estetykę¹⁶. Urozmaicenie oraz dyferencjacja są czymś nieodzownym i zachwycającym, tak samo jak odmiennosc krajobrazów, ludzkich charakterów i pragnień. Ale towarzyszyć im musi despotyczna jedność, która z różnorodnych elementów tworzy spójną i właściwie funkcjonującą

¹³ Н. Бердяев, *op. cit.*, s. 86.

¹⁴ Zob. W. Tatarkiewicz, *Dzieje szczęści pojęć*, Warszawa 1988, s. 156–157.

¹⁵ К.Н. Леонтьев, *Собрание...*, т. VII, Санкт-Петербург 1913, s. 430.

¹⁶ Н. Бердяев, *op. cit.*, s. 84.

całość. Tym, co zapewnia każdemu organizmowi tożsamość i spoistość, jest forma, którą Leontjew rozumiał jako despotyzm wewnętrznej idei. W każdym organizmie to ona właśnie powstrzymuje materię przed rozpadem i kształtuje ją w odrębny substancjalny byt¹⁷. Nie inaczej jest w przypadku organizmów politycznych, w których despotyczną formą są idealne zasady państwowe i religijne uzewnętrzniające się w postaci instytucji państwowych i kościelnej hierarchii. To państwo i Kościół formują rozkiełnany żywioł narodowy, nadając mu dziejową tożsamość:

Każdy naród, każde społeczeństwo ma własną formę państwową; w swej zasadniczej osnowie jest ona niezmienna aż po dziejowy grób, ale od początku do końca wolniej lub szybciej zmienia się w szczegółach. Nie powstaje od razu, na początku działa nieświadomie; nie od razu jest zrozumiała; wyjaśnia się dopiero w środkowej epoce największej złożoności i wyższej jedności, po której następuje, wcześniej lub później, szybkie psucie się tej formy, a potem rozkład i śmierć¹⁸ [tłum. M.B.].

Piotr Struwe trafnie zauważył, że rozważania na temat formy despotycznej, czyli wewnętrznej idei, koniecznej do trwania i rozwoju każdej wspólnoty politycznej, osłabiały naturalistyczny charakter koncepcji Leontjewa. Jako jeden z nielicznych rosyjskich myślicieli rozumiał on doniosłość pojęcia siły w historii i polityce, by odważnie, wbrew powszechnym nastrojom, przyjąć je jako fundament swojej wizji. Jednak „siła” wyrasta ponad to, co czysto biologiczne, odsłaniając ponadracjonalne i supranaturalne (mistyczne) osnowy bytu społecznego. W istocie Leontjewowska filozofia polityczna opierała się na głębokim odczuciu metafizyczno-mistycznej nierówności sił, jaka panuje zarówno w przyrodzie, jak i w historii, tworząc w tej ostatniej hierarchiczny ład właściwie funkcjonującego państwa¹⁹.

Z takiego przekonania wypływała też Leontjewowska nienawiść do nowoczesnych procesów egalitaryzacji i emancypacji społecznej dążących do tego, by sprowadzić wszystko i wszystkich do jednego poziomu. A będzie to – prorokował myśliciel – poziom powszechnej miernoty wrogiej wszelkiej wykuintności i kulturalnej doskonałości. Jednocześnie osłabieniu ulegnie moc jednoczącej formy, którą zastąpią bardziej miękkie, nieokreślone i słabe instytucje i wartości liberalno-demokratyczne. By tego uniknąć, państwo musi być różnorodne, ale zarazem despotyczne – z silnym monarchą, który nie tylko symbolizuje, ale i realnie zapewnia jedność. W takim państwie musi istnieć wyraźny podział stanowy z dominującą rolą arystokracji będącej społecznym wyrazem tego, co w historii potężne i piękne²⁰. Rozwój państwa, a wraz z nim rozkwit kulturalny, nie są bowiem możliwe bez istnienia twórczej, uprzywilejowanej i zamożnej elity. To właśnie dlatego Leontjew bezustannie podkreślał kulturalne i polityczne znaczenie systemu stanowego, arystokratycznego etosu, szlacheckiego i twórczego ducha, który nadaje moc całej wspólnotie politycznej. Ustrój stanowy z przodującą rolą arystokracji był – w jego przekonaniu – elementem

¹⁷ К.Н. Леонтьев, *Собрание...*, т. V, s. 197.

¹⁸ *Ibidem*, s. 204.

¹⁹ П.П. Струве, *Константин леонтьев*, [w:] К.Н. Леонтьев. *Pro et contra*, т. II, s. 181–182.

²⁰ Zob. F. Copleston, *Philosophy in Russia. From Herzen to Lenin and Berdyaev*, Notre Dame 1996, s. 187.

ważniejszym dla trwałości i potęgi państwa niż monarchiczny sposób sprawowania rządów²¹. Niemniej jednak w epoce rozkwitu życie państwowe skupione jest wokół jednej osoby: monarchy, wodza, dyktatora... Doskonale rozwinięta, różnorodna wspólnota polityczna musi posiadać element symbolizujący i ucieleśniający jej jedność. Dlatego w epokach rozkwitu istnieje tendencja do władzy jednoosobowej, koniecznej do zjednoczenia części składowych, wszystkich sił społecznych pełnych mocy twórczej i życiowego wrzenia²².

Konserwatywny syndrom: „kwitnąca złożoność”. Piękno i strach

Ideał „jedności w różnorodności”, czyli życiowego i politycznego piękna, urzeczywistniany jest przez każdą wspólnotę polityczną, która znajduje się w fazie „kwitnącej złożoności”. To przekonanie opierał Leontjew na swojej historyczno-biologicznej hipotezie trójjednego rozwoju. Głosiła ona, że rozwój każdego organizmu – w tym państwa, kultury czy cywilizacji – polega na ruchu od prostoty do złożoności:

Na początku wszystko jest proste, potem złożone, następnie powtórnie się upraszcza, najpierw wyrównując i mieszając się wewnątrz, a potem jeszcze bardziej upraszczając poprzez odpadanie części i ogólny rozkład, aż do przejścia w nieorganiczną „Nirwanę”. Dalsze analizy pokazują, że ten trójjedny proces jest właściwością nie tylko tego świata, który ściśle nazywany jest organicznym, ale, być może, wszystkiego, co istnieje w czasie i przestrzeni. Być może jest charakterystyczny dla ciał niebieskich, historii rozwoju ich skorupy mineralnej, jak też dla ludzkich charakterów; jasny jest w procesie rozwoju sztuki, szkół malarskich, stylów muzycznych oraz architektonicznych, w systemach filozoficznych, w dziejach religii oraz, na koniec, w życiu plemion, organizmów państwowych i całych światów kulturowych²³ [tłum. M.B.].

W takim procesie wewnętrzna zawartość jest wzbogacana, ale bez osłabiania spójności i jedności. Punkt szczytowy rozwoju („kwitnąca złożoność”) jest osiągnięty, kiedy wewnętrzna różnorodność dociera do maksimum, a jednocześnie pogłębia się „despotyczna jedność” całości. Jest to okres społecznej nierówności i panowania elit – arystokracji rodowej, która następnie przekształca się w elitę kulturalną. Potem następują dezintegracja i rozkład. Liczba poszczególnych części organizmu ulega zmniejszeniu, słabnie jedność, a części, tracąc swą odrębność, mieszają się ze sobą. W państwie jest to proces zrównywania i wyzwalania, któremu towarzyszy osłabienie władzy i idealnych zasad polityczno-religijnych, scalających żywotną niegdyś wspólnotę. Schyłkowa faza „mieszającego uproszczenia” polega na powszechnym dążeniu do równości i demokratyzacji, którym towarzyszą rozwój techniki, śmierć sztuki, trywializacja życia²⁴.

²¹ К.Н. Леонтьев, *Собрание...*, т. VII, s. 421.

²² Рог. А.В. Королев, *Культурно-исторические воззрения К.Н. Леонтьева*, [w:] *Памяти К.Ню Деонтьева*, Санкт-Петербург 1911, s. 340.

²³ К.Н. Леонтьев, *Собрание...*, т. V, s. 193–194.

²⁴ Рог. С. Левицкий, *Очерки по истории русской философии*, Москва 1996, s. 126.

W przekonaniu Leontjewa społeczeństwa europejskie w XIX stuleciu przeżywają taką właśnie, ostatnią fazę rozwoju, a mówiąc ściślej: rozkładu. To samo dotyczy społeczeństwa rosyjskiego; Leontjew nie podzielał bowiem rusofilskich nadziei na temat przyszłej wielkości Rosji, obce były mu też rojenia o jej domniemanej młodości i świeżości. Organiczny zmierzch Zachodu zagraża Rosji. Postępujący upadek i zanik życiowego piękna usprawiedliwiają postawę konserwatywną. Ale jest to uzasadnienie jedynie moralne. Konserwatyzm jest słusznym wyborem pod względem etycznym, bo chce powstrzymać postępujący rozkład, ale może tylko opóźnić proces, który i tak się dokona – na mocy praw o charakterze biologicznym (Leontjewowska hipoteza trójjednego rozwoju była inspirowana przez teorię rozwoju embrionalnego Karola von Beara, do której odwoływał się także ewolucjonizm Herberta Spencera²⁵). Konserwatyzm to postawa szlachetna i rozsądna, chce bowiem ochraniać stan „kwitnącej złożoności”, którego zagładę bezrozumnie przyspiesza „proces liberalno-egalitarny”. Faktycznie jednak jest to postawa skazana na niepowodzenie. Może tylko odwlec to, co nieuchronnie nadejdzie. Przyjęcie postawy konserwatywnej było zatem tragicznym, choć pod względem moralnym jedynym słusznym wyborem w momencie, w którym organizm historyczny wkroczył już nieodwołalnie w fazę „powtórnego zmieszania i uproszczenia”. Dramatyzm całej sytuacji polega na tym, że ci, którzy przyczyniają się do niszczenia porządku świata – choć nie mają racji – w praktyce triumfują. Ujawnia się tutaj tajemna dialektyka konserwatyzmu i progresywizmu w dziejach ludzkich:

Do dnia rozkwitu lepiej być żaglem albo kotłem parowym; po tym bezpowrotnym dniu bardziej godzi się być kotwicą lub hamulcem dla ludów, spadających w przepaść ze stromego znieśienia [...] Po epoce rozkwitu i złożoności, jak tylko zaczyna się proces powtórnego uproszczenia i zmieszania konturów, tzn. większa monotonia prowincji, zmieszanie stanów społecznych, nietrwałość i chwiejność władzy, osłabienie religijności, podobieństwo w wychowaniu itp., jak tylko słabnie despotyzm procesu formowania, wtedy, w sensie dobra państwowego, wszyscy postępowcy tracą rację w teorii, chociaż w praktyce zwyciężają. Nie mają racji w teorii, bowiem myśląc o naprawianiu – niszczą; w praktyce triumfują, bowiem z łatwością podążają z prądem, spadają po równi pochyłej. Wszyscy zachowawcy i przyjaciele reakcji, przeciwnie: kiedy zaczyna się proces powtórnego upraszczającego zmieszania, mają rację w teorii – chcą leczyć i wzmacniać organizm. Nie jest ich winą, że ich triumf nie trwa długo; że naród nie potrafi już znieść dyscypliny abstrakcyjnej idei państwowej, ukrytej w jego wnętrzu! Mimo to wypełniają swą powinność i na tyle, na ile mogą opóźniają rozkład, nawracając naród, czasami siłą, na kult tworzącej go państwowości²⁶ [tłum. M.B.].

Leontjewowski konserwatyzm był zabarwiony pesymistycznie i fatalistycznie. Ale też stanowił jedyny wybór godny człowieka szlachetnego i rozsądnego. Piękno ginie, a wraz z nim życie – konstatował Leontjew. Aby je ocalić, konieczne są twór-

²⁵ Zob. M. Bohun, *Nikolai Mikhailovskii and Konstantin Leont'ev. On the Political Implication of Herbert Spencer's Sociology*, „Studies in East European Thought”, vol. 54, nr 1–2, 2002, s. 71–86.

²⁶ К.Н. Леонтьев, *Собрание...*, т. V, s. 208.

czość, działanie, aktywność. Konserwatyzm jest siłą twórczą, a nie tylko biernym zachowywaniem. Rosyjski myśliciel uważał, że piękno i życie mogą być ocalone poprzez strach. „Cały był w strachu” [tłum. M.B.] – pisał o nim Gieorgij Fłorowski²⁷. Sergiusz Bułgakow zaś stwierdzał, że „metafizyczne i historyczne przerażenie, drżenie” to motyw, który przewijał się u autora *Bizantyzmu i Słowiańszczyzny* wszędzie: w polityce, religii, estetyce, socjologii²⁸. Leontjew bał się zagłady pięknych form w życiu społecznym, lękiem i obrzydzeniem napawał go świat mieszczański. Przerażony zwyrodniałą nowoczesnością, proponował wszak strach jako remedium przeciwko temu, czego się obawiał i czym się brzydził. Przerażenie chciał pokonać strachem prawdziwym, to znaczy takim, który poskramia przyrodzone zło w człowieku oraz ocala ład ludzkiej wspólnoty.

Ideał moralno-polityczny, który zalecał Leontjew w celu zahamowania coraz szybciej postępującej degeneracji, opierał się na strachu. Jest to motyw u rosyjskiego myśliciela nader złożony, tworzący całą sieć subtelnych odniesień, łączący osobistą religijność z estetyzmem oraz poglądami na historię, politykę i naturę ludzką. Ulubione cytaty z Biblii to u Leontjewa właśnie te, które wychwalają strach Boży, „bojaźń Pańską”, na której opiera się cała ludzka mądrość (Ps 111,10; Prz 1,7; 9,10; 15,33; Syr 1,14; 1,18; 1,27; 19,20). Religia Leontjewa opierała się na całkowitym utożsamieniu „bojaźni Pańskiej” ze strachem przed śmiercią, strachem przed karą w tym i tamtym życiu²⁹. Był to przede wszystkim strach przed śmiercią własną, doprowadzający rosyjskiego myśliciela do rozpacz, którą usiłował pokonać za pomocą swoistego programu ekonomii zbawienia, który nazwał „transcendentnym egoizmem”:

Osobiste chrześcijaństwo jest przede wszystkim transcendentnym (nie ziemskim, lecz pozagrobowym) egoizmem. [...] „Bojaźń Pańska” (o siebie, o swoją wieczność) jest początkiem mądrości religijnej³⁰ [tłum. M.B.].

Strach przed śmiercią i będące jego skutkiem poszukiwanie zbawienia w Bogu i Kościele stanowią – twierdził Leontjew – najbardziej niezawodną i w gruncie rzeczy jedyną opokę chrześcijaństwa. Altruizm, miłość bliźniego, samowyrzeczenie, asceza czy świętość są domeną nielicznych, każdy natomiast odczuwa trwogę w obliczu śmierci. Strach przed nią i wieczystym potępieniem – a jeszcze bardziej przerażający musiał wydawać się Leontjewowi wieczny niebyt – pobudza w człowieku „bojaźń Bożą”, która, stając się źródłem wiedzy i wiary, pociąga za sobą dobre uczynki i właściwą postawę wobec świata. W tym przypadku *timor mortis* był zasadą nie tylko religijnej roztropności, ale też chrześcijańskiej *caritas*. Leontjew nie wierzył w autonomiczną miłość bliźniego, sądził bowiem, że pozbawiona oparcia w „bojaźni Pańskiej” zbyt łatwo wyradza się w grzeszny i bezpodstawny humanizm, jaki dostrzegł w neochrześcijaństwie Tołstoja i Dostojewskiego:

²⁷ Г. Флоровский, *Пути русского богословия*, Париж 1983, s. 302.

²⁸ С. Булгаков, *Собрание сочинений*, т. II, Москва 1993, s. 546.

²⁹ С. Трубецкой, *Собрание сочинений*, т. I, Москва 1907, s. 204, 206.

³⁰ К.Н. Леонтьев, *Письма к Василию Розанову*, London 1981, s. 39 (list z 13 kwietnia 1891).

Początkiem mądrości (tzn. wiary prawdziwej) jest bojaźń, a miłość to tylko owoc. Nie należy uważać owocu za korzeń, ani korzenia za owoc [...] Wyższe owoce wiary, na przykład stała skłonność do miłości bliźniego, albo są niedostępne dla nikogo, albo dane są bardzo niewielu. Strach zaś jest dostępny dla każdego: i silnego, i słabego. Strach przed grzechem, strach przed karą, tutaj i tam, za grobem... Rzeczą wprost śmieszną jest wstydić się bojaźni Bożej. Kto przyjmuje Pana, ten powinien się Go bać, są to bowiem siły niewspółmierne. Kto się boi, ten się korzy, ten szuka ponad sobą władzy widzialnej, uświadomionej; zaczyna kochać tę duchową władzę, uzasadnioną – rzecz można – mistycznie dla jego rozumu³¹ [tłum. M.B.].

„Bojaźń Pańska” wzbudza w człowieku nie tylko uwielbienie dla Boga, ale też łączy się z lękiem przed widzialnymi reprezentacjami Stwórcy na ziemi: władzą duchową (Kościołem) oraz władzą świecką (państwem). Tutaj rosyjski konserwatysta dostrzegał szansę pokonania kolejnego źródła własnego przerażenia, tym razem związanego ze strachem przed zniknięciem życiowej różnorodności, piękna oraz potęgi organizmów dziejowych. W sferze doczesnej była to obawa przed słabością i zagładą państwa, która doprowadziła Leontjewa do skrajnie konserwatywnego programu politycznego. Tylko on – sędził rosyjski myśliciel – może przedłużyć fazę „kwitnącej złożoności” w rozwoju społecznym.

Bizantyzm

Dla Rosji siłą powstrzymującą chorobę określaną przez Leontjewa jako *mania democratica progresiva* był bizantyzm. Europa Zachodnia ma swoje własne środki zaradcze, zresztą pokrewne idei bizantyjskiej. Są to po prostu konserwatywne zasady Zachodu, które niegdyś składały się na potęgę i piękno tej cywilizacji. Warto pamiętać, że rosyjski myśliciel zachwycał się i odczuwał szacunek dla dawnych filarów świata zachodniego: katolicyzmu, papieżstwa, arystokracji, ducha rycerskiego, wspaniałej sztuki średniowiecza i renesansu. Nienawidził Europy nowoczesnej jako przejawu ostatniej fazy dziejowej degeneracji. Europa gnije i zaraża sąsiadów – przestrzegał Leontjew. Ceniąc dawną kulturę europejską, ze strachem i obrzydzeniem odnosił się do Europy „liberalno-egalitarnej”, Europy „średnich ludzi” – dostrzegał w niej śmierć i rozkład, a nie rozwój i życie. W XIX stuleciu – głosił – Europa świadomie występuje przeciwko temu, co stworzyło jej minioną potęgę. Dlatego opowiedział się po stronie przeszłości – stał się konserwatystą w imię dawnego piękna, blasku, potęgi³².

³¹ К.Н. Леонтьев, *Наши новые христиане. Ф.М. Достоевский и гр. Лев Толстой*, Москва 1882, s. 19, 51. Być może strach przed śmiercią i Bogiem oraz świadomość niewspółmierności wiecznego Stworzyciela i śmiertelnego stworzenia, tak charakterystyczne dla światopoglądu Leontjewa, były w jego przypadku swoistym dowodem na istnienie Boga. Nie był to rzecz jasna dowód teoretyczny, lecz przemawiające bezpośrednio do człowieka doświadczenie realności Boskiego Istnienia.

³² Л.А. Тихомиров, *Русские идеалы и К.Н. Леонтьев*, [w:] К.Н. Леонтьев. *Наши современник*, Санкт-Петербург 1993, s. 382. Por. R. Hare, *Pioneers of Russian Social Thought*, London–New York 1951, s. 292.

Jednak repulsja wobec nowoczesności była silniejsza. Kierowała nim nienawiść do współczesności pełnej tego, co trywialne, mieszczańskie, demokratyczne, postępowe, egalitarne. Była to niechęć do homogenizującej, kosmopolitycznej cywilizacji zbrojnej w naukę i technikę, które niszczą nie tylko życie biologiczne, ale i zabijają poezję „żywego życia”. Zachód nieodwołalnie wkroczył na drogę rozkładu, przeżywa ostatnią fazę rozwoju, czyli faktycznie degeneracji:

Cała Europa od XVIII stulecia stopniowo się wyrównuje, powtórnie się miesza. Była prosta i zmieszana do IX wieku; chce znów być zmieszana w wieku XIX. Przeżyła 1000 lat! Nie chce więcej morfologii! Przez zmieszanie dąży do ideału jednostajnej prostoty. Nie dotrze nawet do niego, będzie musiała upaść i ustąpić miejsca innym³³ [tłum. M.B.].

Upadek Zachodu – „mieszające uproszczenie” – to proces wzrostu społecznej amorficzności, czyli osłabianie i zanik formy tworzącej tożsamość tego niegdyś witalnego i zachwycającego świata. Zagłada społecznej hierarchii, słabnięcie despotycznych sił scalających od wewnątrz organizm państwowy, brak wiary w to, co idealne i ponadludzkie – oto skutki modernizacji. Tak właśnie kończy się niepoahamowany wzrost racjonalizmu, krytyka autorytetów, odchodzenie od tradycji, sceptycyzm względem tego, co tajemnicze, pogarda wobec tego, co niepraktyczne. Na zgłiszczach dawnego świata triumfuje cywilizowane chamstwo, czyli przeciętność, masowe gusty, powszechna obojętność, płaski realizm, wygodnictwo i tchórzostwo. Tak dokonuje się upadek każdego organizmu dziejowego: to, co pospolite, dąży do niwelacji różnorodności i bogactwa w imię fantomów równości, wolności, dobrobytu i bezpieczeństwa dla wszystkich. Wartości, które legły u podstaw dziewiętnastowiecznych społeczeństw demokratycznych, Leontjew uznał za destrukcyjne nie tylko dla porządku państwowego, ale też dla witalności i kreatywności samych ludzi. Ideały charakterystyczne dla nowoczesnych społeczeństw, takie jak humanitaryzm, łagodność i opiekuńczość, rządy przedstawicielskie, równouprawnienie, pacyfizm, były w jego oczach symptomami słabnącego życia³⁴. Największe zagrożenie przynoszą wiążące się z egalitaryzmem uniformizacja i homogenizacja, będące zaprzeczeniem życiowego i społecznego piękna. W zwyrodniałej rzeczywistości rodzi się nowy typ ludzki, który swym nędznym życiem potwierdza i pogłębia dokonujący się upadek. Pojawia się „człowiek przeciętny”, czyli miernota nienawidząca wszystkiego, co potężne i piękne:

Rodzi się zadowolona z siebie karykatura dawnych ludzi: przeciętny i racjonalny Europejczyk w swoim śmiesznym ubraniu, niedający się nawet utrwalić w idealnym zwierciadle sztuki; ze słabym i samooszukującym się rozumem, ze swą pełzającą w ziemskim prochu uczciwością [...] Nigdy jeszcze w historii, aż do naszych czasów, nikt nie widział takiego szpetnego połączenia intelektualnej pychy względem Boga i moralnej służalczowości względem ideału szarego, monotonnego, wciąż tylko pracującego, bezbożnego i pozbawionego wszelkich namiętności człowieka³⁵ [tłum. M.B.].

³³ К.Н. Леонтьев, *Собрание...*, т. V, s. 225.

³⁴ Por. G.L. Kline, *Religious and Anti-Religious Thought in Russia*, Chicago–London 1968, s. 41.

³⁵ К.Н. Леонтьев, *Собрание...*, т. VI, s. 268–269.

Bizantynizm, czyli Leontjewowska recepta na zahamowanie śmiercionośnego „postępu liberalno-egalitarnego”, to, mówiąc najkrócej, zespół przymusowych zasad życia społecznego, na których wspiera się nie tylko rosyjska, ale i powszechna reakcja. „Bizantynizm to zasada światowa, a nie narodowa” [tłum. M.B.] – trafnie zauważył Bierdiajew³⁶. Leontjew wierzył w Kościół, w państwo, w despotyczną ideę, w piękno, wierzył w wybrane, wyraziste, twórcze osobowości; nie wierzył zaś w lud, w masę ludzką, w narodowy żywioł. W nacjonalizmie dostrzegł zasadę w istocie kosmopolityczną, antypaństwową, antyreligijną, a zatem destrukcyjną dla ładu społecznego, która tylko skrywa się za narodowymi ideałami. Rozpowszechniające się w XIX stuleciu ruchy narodowe były dlań ruchami *de facto* rewolucyjnymi, opartymi na zasadach etnodemokratycznych, które stoją w sprzeczności z absolutnymi wartościami politycznymi i religijnymi. Rosyjski myśliciel przestrzegał, że nacjonalizm jako ideologia wywyższająca etniczną masę jest kolejnym wybiegiem postępu liberalno-egalitarnego i wcieleniem demokracji.

Ujawnia się tutaj kolejny element bizantynizmu, który w imię ideałów absolutnych zrywał do podporządkowania interesów narodowych zasadom kościelnym i państwowym. Leontjew to bodaj pierwszy z rosyjskich myślicieli, który z całą mocą uświadomił sobie, że nacjonalizm polityczny jest ściśle powiązany z rozwojem nowoczesnej cywilizacji, z postępem materialnym i technologicznym, z liberalizmem i z procesami demokracji zachodnich społeczeństw po rewolucji francuskiej³⁷. Nacjonalizm zamiast do wyodrębniania i rozwoju poszczególnych narodów prowadzi do zaniku ich swoistych cech, do coraz dalej postępującej unifikacji nowoczesnych państw. Jednym słowem, wbrew głoszonym przez siebie hasłom i wartościom nacjonalizm polityczny nie gwarantuje narodowej odrębności i kulturalno-politycznej wyjątkowości, lecz prowadzi do kosmopolitycznych rezultatów:

Nacjonalizm czysto polityczny, tzn. określony nie przez kulturalno-życiową swoistość plemienia, nie przez oryginalność w nim wszystkiego: od religii po gusta i mody, a tylko przez jego państwową niezawisłość, jest jednym z głównych przejawów wciąż tego samego, potężnego i nie zawsze zrozumiącego ruchu, który jedni zwać odrodzeniem i postępem, inni rewolucją, a ja wolę nazywać ściślej: egalitarno-liberalnym rozkładem cywilizacji germańsko-romańskiej³⁸ [tłum. M.B.].

Krzyż i szubienica

Bizantynizm to ideał polityczno-religijny, który w wymiarze politycznym oznacza autokrację i despotyzm, a wymiarze religijnym – pesymistyczne, ascetyczne i rozczarowane wszystkim, co ziemskie, chrześcijaństwo. Jest to pogląd, który odrzuca wiarę w doczesną pomyślność, w naturalną dobroć człowieka i w Królestwo

³⁶ Н. Бердяев, *op. cit.*, s. 128.

³⁷ Zob. E.C. Thaden, *Conservative Nationalism in 19th Century Russia*, Washington 1964, s. 167.

³⁸ К.Н. Леонтьев, *Собрание...*, т. V, s. 388.

Niebieskie na ziemi. W tym sensie stanowi biegunowe przeciwieństwo zwalczanego przez Leontjewa „różowego chrześcijaństwa” Chomiakowa, Dostojewskiego i Tołstoja. Bizantyzm to despotyczna forma Rosji, czyli ideał struktury, organizacji, hierarchii społecznej i bezwzględnej, prawem stanowionej nierówności; ideał, który ucieleśniany jest w życiu historycznym przez dwa filary rosyjskości: cara i Kościół. Leontjew następująco wyjaśniał swój pogląd:

Bizantyzm stanowi przede wszystkim szczególnego rodzaju cywilizację (*obrazowanost'*) czy kulturę, mającą swoje wyodrębniające cechy, swoje ogólne, jasne, wyraźne, zrozumiałe zasady i swoje określone konsekwencje historyczne [...] W państwie bizantyzm oznacza samodzierżawie. W religii oznacza chrześcijaństwo o określonych cechach, odróżniających je od Kościołów zachodnich, od herezji i raskołów. Wiemy, że w dziedzinie moralnej ideał bizantyjski nie okazuje tego wysokiego i w wielu przypadkach absolutnie przesadzonego mniemania o ziemskiej osobie człowieka. [...] Znamy skłonność bizantyjskiego ideału moralnego do rozczarowania wszystkim, co ziemskie: szczęściem, stałością naszej własnej czystości, zdolnością do pełnej doskonałości moralnej tu, na ziemi. Wiemy, że bizantyzm (jak chrześcijaństwo w ogóle) odrzuca wszelkie nadzieje na powszechną pomyślność narodów; że jest potężną antytezą idei wszechczłowieczeństwa w sensie ziemskiej powszechnej równości, ziemskiej powszechnej wolności, ziemskiej doskonałości i ogólnego zadowolenia³⁹ [tłum. M.B.].

Bizantyzm wspiera się na strachu. Jest to, po pierwsze, strach religijny, strach wewnętrzny – strach przed śmiercią, „bojaźń i drżenie”, z jaką wierni oczekują zbawienia, wreszcie strach przed karą w życiu pozagrobowym. To także strach przed Kościołem i jego widzialną hierarchią. Po drugie, jest to strach zewnętrzny, jaki odczuwać powinni ludzie w stosunku do władzy. Tylko lęk przed zwierzchnością i jej realnymi reprezentacjami, takimi jak policja, kat czy szubienica, może utrzymać ład społeczny i zniwelować destrukcyjne namiętności ludzi, którzy bez władzy krępujących form szybko dochodzą do skrajności i zniszczenia.

Antropologiczny pesymizm i sceptycyzm stanowią istotne składniki bizantyzmu, opartego na przekonaniu, że człowiek pozbawiony jest sił i cnót koniecznych do samodzielnej kreacji ładu politycznego. Dlatego należy polegać na zakorzenionych w dziejach, naturalnych bądź objawionych, wartościach, regułach postępowania oraz instytucjach. Bez despotycznych zasad kierujących życiem, czyli bez zewnętrznej legalnej przemocy ze strony państwa, oraz bez wewnętrznego strachu przed potępieniem za grzechy człowiek skazany byłby na porażkę. Ostatecznie zarówno upadek rodzaju ludzkiego, jak i dokonująca się w dziejach zagłada kolejnych organizmów historycznych (państw i kultur) są nie tyle efektem procesów naturalnych (rozwoju organicznego), co ludzkiej słabości i grzeszności. Źródłem powszechnego zniszczenia nie należy szukać w automatyzmie procesów organicznych, lecz w ludzkiej naturze skażonej przez grzech pierworodny. Ludzie to istoty z natury złe i słabe, niezdolne do swobody, które bez krępujących form despotycznych skłonne są do największych bestialstw. Niestety istoty te z natury dążą do nieokiełznanej i anarchicznej wolności, a postępujący w nowoczesnych społeczeństwach rozwój racjonalizmu, upadek daw-

³⁹ *Ibidem*, s. 113–114.

nych wierzeń i przesądów, zanik autorytetów, pogłębiająca się desakralizacja świata, roszczenia do wolności i równości, jedynie wzmagają destrukcyjne namiętności:

Człowiek jest nienasycony, gdy dać mu wolność. Ludzka głowa nie przypomina szyszaka gwardzisty: z tyłu, po stronie uczuć i namiętności, płaskiego, a z przodu, po stronie rozsądku, wysklepionego i rozwiniętego. W wyniku rozwoju tylnych części naszego mózgu rozlanie się racjonalizmu w masach społecznych (innymi słowy: rozpowszechnienie się większych niż dawniej pretensji do urojonej rozumności) wiedzie wyłącznie do rozbudzenia niszczycielskich emocji, zamiast powstrzymywania ich przez autorytety⁴⁰ [tłum. M.B.].

Leontjew był przekonany, że istnieją tylko dwie instytucje posiadające wystarczającą moc, by okiełznać czające się w człowieku destrukcyjne żywioły. Są to państwo i Kościół. Obie opierają swoją siłę na strachu, jaki powinny wzbudzać. Pierwsza pobudza w ludziach zewnętrzny strach przed karą, jaka czeka ich za wykroczenia przeciwko porządkowi politycznemu i społecznemu. Druga jest ziemską depozytariuszką strachu Bożego – lęku przed śmiercią i karą za grzechy w życiu pozagrobowym, ale jest też jedyną nadzieją ludzi na zbawienie i osiągnięcie życia wiecznego. A zatem krzyż i szubienica symbolizują dwie opoki zewnętrznego i wewnętrznego ładu ludzkiego życia, zarówno indywidualnego, jak i zbiorowego.

Epilog: wolność i dwa konserwatyzmy

Bez wątplenia konserwatyzm Leontjewa opierał się na pesymistycznej wizji natury ludzkiej. Ludzie to stworzenia z natury słabe i grzeszne, skażone naturalnym złem, które w swym dążeniu do wolności niszczą nie tylko utrwalone i sprawdzone formy społeczne, ale i cały świat. Powstrzymać je mogą tylko strach i przemoc, których dysponentami z Bożej woli są Kościół i państwo. Dwie instytucje, których oddziaływanie wynika nie tylko z przerażenia, jakie wzbudzać powinny w słabych i występnych istotach, ale też z siły oddziaływania piękna, które najpełniej realizują w rzeczywistości historycznej.

Wydawać by się mogło, że w wizji takiej nie ma miejsca na wolność, tym bardziej że sam Leontjew w ludzkim „nienasyceniu wolnością” dostrzegał siłę napędową śmiertcionego „postępu liberalno-egalitarnego”. Odkrywał nieuchronną zasadę rozkładu, która może działa powoli, lecz w sposób okrutny. Ostatecznie jest to „siła trywialności”, która staje się niebezpiecznym orężem w rękach zdegenerowanych osobowości będących wytworem upadku społeczeństw tradycyjnych⁴¹. To dlatego liberalizm groźniejszy jest dla państwa i religii niż anarchizm, komunizm czy nihilizm:

Idea wolności (wolności od czego? Dla czego? I w imię czego?), już dawno stwierdziło to wielu, stanowi jedynie pojęcie czysto negatywne i oznacza, że osoba albo naród, składają-

⁴⁰ К.Н. Леонтьев, *Собрание...*, т. V, s. 237.

⁴¹ Пор. Ю.Н. Говоруха-Отрок, *Несколько слов по поводу кончины К.Н. Леонтьева*, [w:] К.Н. Леонтьев. *Pro et contra*, т. I, Санкт-Петербург 1995, s. 178.

cy się z osób czy pewnych klas, powinien spotykać na swej życiowej drodze jak najmniej przeszkód i ograniczeń ze strony Kościoła, państwa, społeczeństwa i rodziny. Ale w imię czego, dla jakiego ideału niezbędna i nadawana jest wolność? Odpowiedź jest jedna – dla dobra, dla większego zadowolenia i szczęścia na ziemi [...] Ideał – wiara w możliwość coraz większej wygody ziemskiego życia; zaś rezultat: stopniowa lub nagła, burzliwa destrukcja wszystkiego, w co wcześniej wierzyła ludzkość⁴² [tłum. M.B.].

Idea wolności przypomina pod tym względem ideę narodową. Nie jest zła sama w sobie, lecz prowadzi do fatalnych rezultatów w warunkach postępującej degeneracji tradycyjnego ładu. Myślę, że tak samo jak negatywnie przez siebie ocenianemu nacjonalizmowi politycznemu przeciwstawiał Leontjew zachowawczy i twórczy nacjonalizm kulturowy, tak destrukcyjnej wolności fałszywej przeciwstawiał prawdziwą ideę wolności. Wolność fałszywa to wolność liberalna, to wolność nadawana wszystkim jako uprawnienie i zwalniająca *de facto* ludzi z całego szeregu obowiązków. Jest wolność formalna i beztreściowa, którą za Heglem można określić jako „furię zanikania”⁴³. Nie ma ona żadnej pozytywnej zawartości, będąc jedynie niwelatorską chęcią emancypacji od utrwalonego i sprawdzonego porządku. Wolności takiej Leontjew przeciwstawiał wolność w sensie egzystencjalnym i estetycznym – wolność, a nawet samowolę, wybitnych jednostek, ludzi odważnych i pięknych, o rozwiniętej osobowości. Oni nie potrzebują wolności w sensie politycznym i społecznym, przeciwnie, historia pokazuje, że twórcze typy ludzkie rozkwiły w dawnych społeczeństwach opartych na strachu i przemocy. Inaczej mówiąc, istnienie formy despotycznej jest koniecznym warunkiem ukształtowania się wybitnych indywidualności, podczas gdy rozkład liberalno-egalitarny i indywidualizm społeczeństw nowoczesnych zabijają indywidualność ludzi, osłabiają i niszczą ich osobowość⁴⁴.

Wydaje się, że poglądy i postawa Leontjewa ujawniają tutaj kolejne istotne przeswiadczenie, na którym opiera się konserwatywna mądrość. Jest to przeciwstawienie wolności formalnej i wolności życiowej. „Wolności nie można mieć, wolnym trzeba być!” – zdawał się głosić Leontjew. Wielbił on ludzi naprawdę wolnych i wolność rozumianą jako życiowa moc, odwaga, ryzyko, chęć płynięcia pod prąd... Nienawidził zaś wolności będącej politycznym uprawnieniem, którą ludzie darmo otrzymują od bezosobowych instytucji bądź czysto formalnych praw. „Prawo rozumnej siły – pisał – stawiam ponad siłę głupich praw”⁴⁵ [tłum. M.B.]. Do rozkwitu wielkich i zachwycających charakterów nie są potrzebne formalna wolność i równość wobec prawa. Przeciwnie, rodzą się one w społeczeństwach „kwitnącej złożoności”, w których nie ma równouprawnienia i daleko idących swobód. Są za to wielkie nierówności, ucisk stanowy, despotyzm, niebezpieczeństwa, silne namiętności, zabobony i przesady, religijny fanatyzm – jednym słowem wszystko, z czym walczy nowoczesność. Ale tylko wtedy, gdy istnieją takie przeszkody, człowiek może stawać się wolny i afirmować swoją wolność jako siłę życiowego piękna.

⁴² К.Н. Леонтьев, *Собрание...*, т. V, s. 453.

⁴³ Zob. G.F.W. Hegel, *Fenomenologia ducha*, tłum. A. Landman, t. II, Warszawa 1963, s. 178.

⁴⁴ Zob. Ю. Булычев, *op. cit.*, s. 414; Ю. Иваск, *op. cit.*, s. 431.

⁴⁵ К.Н. Леонтьев, *Собрание...*, т. V, s. 81.

*

W roku 1888 w ramach cyklu *Notatki pustelnika (Zapiski otszel'nika)* Leontjew opublikował esej poświęcony twórczości i osobie autora *Anny Kareniny* zatytułowany *Dwóch hrabiów: Aleksy Wroński i Lew Tolstoj*. Już sam tytuł sugerował zestawienie dwóch typów osobowych rosyjskich arystokratów – pisarza i bohatera jego głośnej powieści. Postać literacka okazywała się w tej interpretacji wcieleniem niemal wszystkich cnót, a na pewno wielu wartości, na których opierał swój światopogląd Leontjew. Natomiast propagowane przez Tolstoja w tym czasie poglądy religijno-polityczne miały być plastycznym symptomem społecznego rozkładu i towarzyszącej mu ideologii.

Nawiązując do tego pomysłu, chciałbym na koniec wskazać na napięcie pomiędzy dwoma modelami konserwatyzmu, których symbolami można by uczynić dwóch bohaterów *Anny Kareniny*. Istnieje bowiem „konserwatyzm Wrońskiego” i „konserwatyzm Karenina”. Autor *Bizantyżyzmu i Słowiańszczyzny* w swej postawie, ideach i ideałach reprezentuje „konserwatyzm Wrońskiego”. Nie jest to tylko doktryna, ale w pierwszym rzędzie postawa życiowa, która może być, co prawda, nieco na bakier z tradycyjnie rozumianą moralnością, zwłaszcza w sferze obyczajowej (co było nader bliskie doświadczeniom i przeżyciom Leontjewa), polega jednak przede wszystkim na afirmacji siły, piękna, odwagi, rozmachu... Przy tym oddana jest służbie Bogu i carowi. To jest konserwatyzm, który oparty na strachu przed siłą widzialną i niewidzialną, uznając ważną rolę hierarchii społecznej formującej jedność, różnych form przemocy w państwie dysponującym środkami represji, uznaje wartość „mistycznego anarchizmu” i bezwarunkowych praw wybitnych osobowości oraz pozostawia miejsce dla zachwyty nad złożonością i tragicznością życia. Konserwatyzm „wolnych duchów”, które giną przytłoczone monotonością, banalnością, brzydotą i moralną hipokryzją mieszczańskiego świata. Wroński reprezentuje piękno „żywego życia” odchodzącego w przeszłość wraz z tradycyjnymi formami społecznymi, których blask ucieleśniali niegdyś natchnieni kapłani, odważni oficerowie, prawdziwi mężowie stanu czy budzący podziw artyści. W świecie nowoczesnym ma się lepiej „konserwatyzm Karenina” – suchy, kancelaryjny pedantyzm urzędnika mającego do czynienia jedynie z „życiem sztucznym”, z „odbiciem życia, więc ilekroć zdarzyło mu się zetknąć z samym życiem, natychmiast się usuwał”⁴⁶. Nie jest to konserwatyzm rozumiany jako siła twórcza, lecz inercyjny, biurokratyczny reakcjonizm, którym Leontjew się brzydził i którego się obawiał. Myśliciel zarzucał mu brak odwagi, brak zdecydowania i siły, koniecznych do powstrzymania postępującego rozkładu oraz – *last but not least* – banalne moralizatorstwo i ślepotę na dramatyczne, lecz przepiękne kontrasty życia. Postać Karenina symbolizuje ten rodzaj konserwatyzmu, który Leontjew dostrzegał w postawie i działaniach Pobiedonoscewa (a ten mógł być pierwowzorem Tolstojowskiego bohatera). A więc konserwatyzm jedynie „zamrażający”, zachowujący *status quo*, nastawiony na przeczekanie, a nie rozwój⁴⁷.

⁴⁶ L. Tolstoj, *Anna Karenina*, t. I, Warszawa 1960, s. 191.

⁴⁷ „Mróz, stróż, grób bez powietrza” – pisał o Pobiedonoscewie Leontjew w liście do Tertija Filiprowa. Zob. K.H. Леонтьев, *Избранные письма...*, s. 424.

Tak oto wraca motyw, od którego rozpocząłem opowieść o konserwatywnym światopoglądzie Leontjewa. Był on konserwatystą nie tylko przemilczanym przez swoich ideowych wrogów z obozu liberalnego i lewicowego. To całkiem zrozumiałe w warunkach, kiedy tyrania opinii publicznej kształtowana jest przez wąskie grono inteligenckich władców dusz. Z niezrozumieniem, dystansem, a nawet wrogością spotkał się także ze strony rosyjskiej „prawicy” – pansławiści i nacjonaliści nie mogli mu wybaczyć krytyki nowoczesnej idei narodowej i demitologizacji ich własnych ruchów, a jeszcze większą niechęć odczuł ze strony „urzędowych” zachowawców, „Kareninów”, dla których zawsze był obcy i podejrzany.

Bibliografia

Dziela Leontjewa

Леонтьев К.Н., *Восток, Россия и славянство. Философия и политическая публицистика. Духовная проза (1872–1891)*, Москва 1996 – współczesne, krytycznie opracowane, w miarę pełne wydanie publicystyki filozoficznej i politycznej Leontjewa.

Леонтьев К.Н., *Избранные письма 1854–1991*, Санкт-Петербург 1991.

Przekłady na język polski

Leontjew K., *Bizantyzm i Słowiańszczyzna*, tłum. M. Bohun, [w:] *Wokół Leontjewa i Bierdiajewa. Almanach myśli rosyjskiej*, red. J. Dobieszewski, Warszawa 2001, s. 145–176 – obszerne fragmenty drugiej części najważniejszego dzieła Leontjewa.

Leontjew K., *Włodzimierz Sołowjow przeciw Danilewskiemu*, tłum. J. Dobieszewski, [w:] *Wokół Leontjewa i Bierdiajewa. Almanach myśli rosyjskiej*, red. J. Dobieszewski, Warszawa 2001, s. 177–185.

Leontjew K., *Nad mogiłą Pazuchina*, tłum. M. Bohun, [w:] *Niemarksistowska filozofia rosyjska. Antologia tekstów filozoficznych XIX i pierwszej połowy XX wieku*, cz. 1, red. L. Kiejzik, Łódź 2001.

Fragmety listów Leontjewa do Wasyla Rozanowa opublikowane w formie aneksu do książki A. Korolkowa, *Proroctwa Konstantego Leontjewa*, Toruń 1996.

Opracowania

Bohun M., *Kontrrewolucja i pesymizm. Filozofia społeczna Konstantina Leontjewa*, Kraków 2000.

Broda M., *Historia a eschatologia. Studia nad myślą Konstantego Leontjewa i „zagadką Rosji”*, Łódź 2001.

Broda M., *Najtrudniejsze z rosyjskich wyzwań? Zagadka Leontjewa i Rosja*, Łódź 1995.

Долгов К.М., *Восхождение на Афоно. Жизнь и мирозерцание Константина Леонтьева*, Москва 1997.

Iwanow A., *K.N. Leont'ev. Il pensiero, l'uomo, il destino*, Pisa 1973.

K.N. Leontjew. *Nasz sowriemiennik*, Sankt-Pietierburg 1993.

K.H. Леонтьев. *Pro et contra*, t. I–II, Санкт-Петербург 1995 – najpełniejszy jak dotąd wybór literatury na temat Leontjewa. W drugim tomie przedrukowano w całości dwie ważne monografie poświęcone Leontjewowi: autorstwa Mikołaja Bierdiajewa (*Константин Леонтьев. Очерк из истории русской религиозной мысли*, wyd. I: Paris 1926) oraz Jurija Iwaska (*Константин Леонтьев (1831–1891). Жизнь и творчество*, wyd. I książkowe: Bern–Frankfurt-na-Majne 1974).

Korolkow A., *Proroctwa Konstantego Leontjewa*, tłum. S. Chojnacka, Toruń 1996.
Wokół Leontjewa i Bierdiajewa. Almanach myśli rosyjskiej, red. J. Dobieszewski, Warszawa 2001.

The Beauty and the Terror.

Konstatin Leont'ev and the Conservative Syndrome.

Summary

An essay concerns with the conservative ideas of Konstatin Leont'ev (1831–1891) – a Russian writer, thinker and publicist. There are two main concepts characteristic of his conservative syndrome: “unity in diversity” and “flourishing complexity” with anti-egalitarianism in the background. This syndrome has both aesthetic and political meaning. Beauty (“unity in diversity”) is the most important value linked with religious, vital and political (a state in a phase of “flourishing complexity”) concerns, whereas conservatism struggles for beauty faced against destructive activity of revolution and “liberal-egalitarian progress”. In Leont'ev's conservative worldview fear is believed to be a weapon of the state and the church against weak, irresponsible and criminal human nature.

The essay presents the essential elements of Leont'ev's conservative political vision: anthropological pessimism, scepticism, pluralism, realism, elitism, aristocratism, aestheticism, eschatology, and the critics of utopian thought and ideology of progress. They are used both to the reconstruction of the worldview of Russian thinker as well as a description of conservatism as a complex of religious, political and philosophical ideas.

Nota o autorze

Michał Bohun – dr hab., adiunkt w Instytucie Filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zajmuje się historią filozofii i historii idei, a zwłaszcza badaniami nad rosyjską myślą filozoficzną i społeczną. Autor wielu artykułów i przekładów w tej dziedzinie; opublikował trzy książki poświęcone rosyjskiej myśli konserwatywnej (*Fiodor Dostojewski i idea upadku cywilizacji europejskiej*, Katowice 1996; *Kontrrewolucja i pesymizm. Filozofia społeczna Konstantina Leontjewa*, Kraków 2000; *Oczyszczenie przez burzę. Włodzimierz Ern i moskiewscy słowianofile wobec pierwszej wojny światowej*, Kraków 2008). Jest także autorem obszernego studium o negatywnych obrazach Rosji i polskiej myśli filozoficznej XIX i XX wieku (w tomie *Katalog wzajemnych uprzedzeń Polaków i Rosjan*, Warszawa 2006).